RECENZJE I OMÓWIENIA

Krzysztof Gawlikowski

PERSONALNY WYMIAR DYPLOMACJI CHIŃSKIEJ

Xiaohong Liu, *Chińscy ambasadorzy, wzrost profesjonalizmu w dyplomacji od roku 1949*, tłum. Teresa Białogórska, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2005, ss. 319.

Jest to książka bardzo specyficzna. Została napisana przez Chinę, która pracowała w chińskim MSZ, a formowała się naukowo pod wpływem Doaka Barnetta, znakomitego sinologa amerykańskiego. Obecnie żyje ona w USA. Praca ta łączy zatem spojrzenie na służbę dyplomatyczną ChRL od wewnątrz resortu i od zewnątrz, wręcz z cudzoziemskiej perspektywy amerykańskiej. Ponadto łączy ona ujęcie naukowo-analityczne ze znajomością realiów. A dodajmy jeszcze, że analizuje nie tyle samą politykę zagraniczną oraz jej zmiany, co jej kadry – przede wszystkim ambasadorów, którzy ją realizowali, ich pochodzenie, doświadczenia i kompetencje. Przedstawia też politykę ChRL w szerokim spektrum czasowym: od jej proklamowania do początku lat 90., nie pomijając trudnych okresów i problemów. Wiele istotnych fragmentów autorka opiera przy tym na wywiadach i rozmowach z emerytowanymi ambasadorami, zatem na źródłach przez nią samych wytworzonych, czasem niemal w ostatnim momencie, kiedy rozmówcy ci zachowywali jeszcze jasność umysłu. Jak widać z pracy, korzystała ona także z pewnych dokumentów chińskiego MSZ i danych personalnych, a także, dość szeroko, z nieznaanej u nas zupełnie, a coraz wartościowszej, literatury chińskiej. Pewien niedosyt pozostawia natomiast literatura anglosaska. Ta ostatnia uwaga dotyczy przy tym analiz zawartych w samym tekście, nie bibliografii, która jest obfita.

Jest to zatem praca niezmiernie wartościowa i podjęta przez odnowiony Polski Instytut Spraw Międzynarodowych inicjatywa przetłumaczenia tej pracy, wydanej w USA w 2001 r., zasługuje na najwyższe uznanie. Byłoby dobrze, gdyby wysiłki

te kontynuowano, szczególnie wobec wciąż bardzo mało znanych u nas – albo nawet wręcz przedstawianych fałszywie i tendencyjnie – spraw Azji Wschodniej,

Przyjemność i satysfakcję korzystania z tej książki zwiększają jeszcze klarowny i precyzyjny język przekładu (podobno nazwisko tłumaczki jest tylko pseudonimem), jak też staranność wydania. Uzupełniają tę pracę solidne przypisy do wydania polskiego, dotyczące rozmaitych wydarzeń z historii Chin, noty biograficzne o wspomnianych w pracy osobistościach chińskich ze sfery polityki zagranicznej, wzbogacone o postacie, które nabrały znaczenia od czasu zakończenia pracy do 2005 r., jak też krótkie *Post scriptum* o chińskiej polityce zagranicznej (wszystkie przygotowane przez znakomitego specjalistę Jana Rowińskiego). Porządnie transkrybowane są chińskie imiona własne (w systemie *pinyin*), co niestety wciąż jest rzadkością nawet w pracach naukowych (bywa, że autor zmyłony dwiema, czy trzema formami transkrypcji opisuje nawet czasem dane osoby, ludy czy miasta – jako odmienne podmioty!). Za udaną można też uznać szatę graficzną.

Praca jest kilkuwarstwowa. Pierwszą warstwę stanowią krótkie opisy polityki zagranicznej Chin w poszczególnych okresach, jej głównych założeń, stawianych zadań i osiągnięć. Druga analizuje kadry kierownicze dyplomacji chińskiej i ich przemiany, w tym także tarcia i wewnętrzne podziały (raczej sygnalizowane jednak niż analizowane). Trzecia przedstawia rozmaite ciekawostki „z kuchni dyplomacji” i szczegóły historyczne, które mogą być bardzo użyteczne dla specjalisty. Czwartą zaś warstwę stanowią rozbudowane biografie ośmiu wybitniejszych postaci, ilustrujące specyfikę kolejnych „czterech pokoleń” ambasadorów ChRL analizowanych w tej książce.

Pewne wątpliwości budzi hipoteza wyjściowa, uwidoczniła nawet w podtytułach, iż główną tendencją w omawianym półwieczu było ujmowanie czysto socjologicznie zwiększanie się profesjonalizmu dyplomacji chińskiej (autorka omawia to szerzej na s. 15–19). Realne przemiany były, jak się zdaje, o wiele bardziej skomplikowane. Czy Zhou Enlai, kierujący polityką zagraniczną w pierwszym dziesięcioleciu, był mniejszym profesjonalistą niż ministrowie spraw zagranicznych z lat 90.? Nie sądzę. To sytuacja zimnej wojny, w jakiej działał, była zasadniczo odmienna. Uwzględniając te uwarunkowania, wręcz podziwiać można pragmatyzm jego działań i mistrzostwo dyplomatycznych rozgrywek. Profesjonalizacja niewątpliwie postępowała – mimo ideologicznego charakteru państwa – aż do rewolucji kulturalnej. Ona to niewątpliwie zahamowała, a nowy etap zaczął się wraz z reformami Denga. Stopniowy demontaż systemu komunistycznego prowadził do szybkiego obumierania ideologii maoistowsko-komunistycznej i struktur organizacyjnych mających dbać o „czystość ideologiczną”, a rozwój gospodarczy kraju i otwieranie Chin na świat wymagały fachowości. Nowa sytuacja Chin stawiała dyplomacji tego kraju zupełnie nowe zadania. Skali tych politycznych przełomów autorka zdaje się nie doceniać. Mam też wątpliwości, czy współcześni reprezentanci dyplomacji chińskiej są tak czysto profesjonalni i działający tak racjonalistycznie,

jak sądzi autorka: przyjmują oni po prostu inną ideologię: narodową, a nie komunistyczną. Ta nowa ideologia odgrywa zaś w nowym autorytarno-rynkowym systemie współczesnych Chin dużo mniejszą rolę niż poprzednia i niewątpliwie mniej deformuje rzeczywistość.

Trzeba też pamiętać, że Zachód również nie jest współcześnie wolny od ideologicznych zacieńczeń. Wręcz przeciwnie, często dyplomacja zachodnia jest obarczana zadaniami czysto ideologicznymi: misją szerzenia praw człowieka i demokracji, przy nader instrumentalnym ich traktowaniu i stosowaniu różnych miar do różnych krajów (wystarczy porównać zabiegi amerykańskie o potępienie Chin, przy zupełnej niemal obojętności na nieporównywalnie bardziej dotkliwy brak nawet najbardziej elementarnych swobód demokratycznych w Arabii Saudyjskiej). Zatem dyplomacja chińska musi stawiać czoła tej konfrontacji ideologicznej tak długo, jak długo ChRL nie przyjmie liberalno-demokratycznej ideologii zachodniej, co wydaje się mało prawdopodobne w bliskiej perspektywie. Możliwa jest też oczywiście rezygnacja Zachodu z narzucania swoich wartości oraz instytucji wszystkim innym cywilizacjom i uznawania ich za uniwersalne oraz najdoskonalsze, a pogodzenie się z pluralizmem kultur i wartości, co postulował np. Samuel P. Huntington. Można wspomnieć, że wielu badaczy zachodnich i azjatyckich wskazuje nawet na wypracowywanie we współczesnej Azji wzorców atrakcyjnych – choćby potencjalnie – także dla Zachodu (jak personalistyczna, a nie indywidualistyczna demokracja konfucjańska, mechanizmy społeczeństwa sieciowego, menedżerskie zarządzanie państwem itd.), co też chyba nie nastąpi szybko. A sytuacja jest tym bardziej złożona, że kierownictwo chińskie nie wycofało się całkowicie z głoszenia koncepcji pochodzących z dawnej epoki (jak odniesień do marksizmu, wychwalania „demokracji socjalistycznej” i przewodniej roli KPCh). Dyplomaci muszą więc nieraz bronić owej sztucznej i przebrzmiałej ideologii. Zdaje się więc, że autorka nie docenia skali ideologizacji współczesnej polityki międzynarodowej, w tym także chińskiej. Można wspomnieć jeszcze, że uczone analizy socjologiczne ze *Wstępu* i *Zakończenia* są dość luźno związane z opisami zawartymi w głównym korpusie dzieła i robią wrażenie dopisanych *ex post*.

Wydaje się nadto, że początkowe partie książki dotyczące „pierwszego pokolenia ambasadorów”, tj. wczesnych lat 50., są wyraźnie słabsze, gdyż autorka z trudem sobie wyobraża ten okres i wyraźnie nie docenia złożoności stosunków Chin nawet z „bratnimi krajami socjalistycznymi”. Ma chyba ona nawet pewne trudności w rozumieniu Chin maoistowskich, epoki dziś niemal tak obcej młodym pokoleniom Chińczyków, jak epoka Pierwszego Cesarza czy egipskich faraonów. Stąd opisy czasów minionych nieraz grzeszą pewnymi uproszczeniami i schematyzmem. Oczywiście można by jeszcze wejść w szczegółowe polemiki z autorką w różnych kwestiach. Widać też pewne niedostatki warsztatowe i słabości związane z niedostatecznym jeszcze chyba obyciem w nauce.

Niezależnie od tych rozmaitych słabości jest to praca niezmiernie wartościowa i użyteczna, ukazująca zupełnie nowe aspekty polityki zagranicznej Chin, a przez losy i działania „czterech pokoleń” ambasadorów także wychodzenie Chin z izolacji i nawiązywanie współpracy z państwami całego świata. Powinien z niej skorzystać każdy specjalista polityki zagranicznej, a zwłaszcza osoby interesujące się współczesnymi Chinami i polityką w basenie Pacyfiku.